

Adolf Seyrlhuber

Polskie Towarzystwo Prawnicze w Stanach Zjednoczonych Ameryki

Palestra 47/1-2(541-542), 95-99

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KARTY HISTORII



Adolf Seyrlhuber

Polskie Towarzystwo Prawnicze w Stanach Zjednoczonych Ameryki

Wśród emigrantów polskich, którzy z powodu drugiej wojny światowej i pozostawienia po jej zakończeniu obszaru Polski pod panowaniem wschodniego najeźdźcy osiedlili się w Stanach Zjednoczonych Ameryki, znajdowali się oczywiście również prawnicy. Ponieważ system prawny tego kraju jest oparty na tradycji angielskiego prawa powszechnego, przez co różni się znacznie od systemu prawa polskiego, nie mogli oni wykonywać swojego zawodu bez odpowiedniego przygotowania, które jest czasochłonne i bardzo kosztowne. Okoliczność ta nie przeszkodziła im jednak w podejmowaniu wysiłków zmierzających do dalszego udziału w rozwoju polskiej myśli prawniczej i kultywowania polskich tradycji narodowych.

Celem ujęcia swoich wysiłków w formę zorganizowaną, grupa wybitnych przedstawicieli prawnictwa polskiego utworzyła w Nowym Jorku zrzeszenie o nazwie Stowarzyszenie Prawników Polskich w Stanach Zjednoczonych. Zebranie organizacyjne i wybór zarządu miały miejsce w kwietniu 1952 roku. Prezesem Stowarzyszenia został ostatni przed wojną dziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej, członek Komisji Kodyfikacyjnej, prof. dr Zygmunt Nagórski, a jego zastępcą były prezes Sądu Okręgowego w Krakowie, dr Stanisław Scheuring. Wobec zgonu doktora Scheuringa niedługo po tym wyborze, funkcję wiceprezesa powierzono adwokatowi Juliuszowi Kanarkowi.

W swoich dążeniach Stowarzyszenie nawiązało do tradycji istniejącej w Stanach Zjednoczonych podczas drugiej wojny światowej organizacji podobnej, pod kierownictwem Józefa Witenberga, którego uczyniono członkiem honorowym Stowarzyszenia. Godność tę nadało również profesorowi Adolfowi Bergerowi.

Stowarzyszenie to nie miało jednak osobowości prawnej, gdyż nie spełniało wymaganych do tego w Stanach Zjednoczonych warunków. Dopiero dnia 24 lutego 1956 roku, zgodnie z wymogami prawa stanu Nowy Jork, sporządzony został przed notariuszem publicznym dokument o nazwie „Certificate of Incorporation”, którym powołano tę organizację do życia formalnie jako tak zwaną „membership corporation”, czyli korporację człon-

kowską. Dokumentem tym zmieniono nadto nazwę Stowarzyszenia na „The Polish Juridical Society in the United States, Inc.”, co w języku polskim odpowiada nazwie Polskie Towarzystwo Prawnicze w Stanach Zjednoczonych.

Dnia 3 kwietnia 1956 roku dokument powołujący do życia Towarzystwo został aprobowany przez właściwego w takich sprawach sędziego Sądu Najwyższego Stanu Nowy Jork, który wydał zgodę na jego rejestrację. W ten sposób Polskie Towarzystwo Prawnicze w Stanach Zjednoczonych stało się uznaną organizacją prawników polskich mającą w Stanach Zjednoczonych osobowość prawną. Jego formalnymi założycielami zostali członkowie Stowarzyszenia, którzy podpisali „Certificate of Incorporation” jako mający pełnić początkowo funkcje dyrektorów. Aktem tego dokonali Zygmunt Epstein, Feliks Gadomski, Ludwig Honigwill, Halina Korsak, Jan Morelowski i Michał Ronat.

Dnia 10 listopada 1956 roku, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, Towarzystwo przyjęło regulamin, zwany „By-laws”, określający jego organizację, cele i zasady postępowania. Według tego regulaminu zasadniczym celem istnienia Towarzystwa miało być utworzenie centrum studiów prawniczych i spotkań zawodowych dla byłych polskich prawników, sędziów, profesorów i pracowników państwowych, którzy stali się obywatelami lub stałymi mieszkańcami Stanów Zjednoczonych. Jego członkami mogły zostać te z wymienionych w poprzednim zdaniu osób, które miały ukończone studia prawnicze, a nadto obywatele amerykańscy i mieszkańcy Stanów Zjednoczonych mający ukończone studia prawa i interesujący się celami tego Towarzystwa. W praktyce przyjęto zasadę, że osoby ubiegające się o przyjęcie w poczet członków Towarzystwa winny uzyskać poparcie od dwóch cieszących się nieskazitelną opinią innych osób.

Kierownictwo sprawami Towarzystwa należało do „Board of Directors”, czyli Rady Dyrektorów, których według regulaminu winno być dziewięciu. Co najmniej jeden z nich winien być mieszkańcem Nowego Jorku i obywatelem Stanów Zjednoczonych. Wybierani byli z grona członków Towarzystwa na okres jednego roku przez doroczne Walne Zebranie, które też powoływało spośród nich prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika, jako „officers”, czyli funkcjonariuszy tworzących zarząd prowadzący sprawy bieżące. Rada Dyrektorów miała obradować co dwa miesiące, a do podjęcia istotnych decyzji konieczne było współdziałanie co najmniej pięciu dyrektorów. W przypadku powstania wakansu, większość głosów pozostałych dyrektorów miała decydować o powołaniu nowego dyrektora na okres czasu kończący się z upływem ich kadencji. Fundusze Towarzystwa ograniczały się do drobnych składek członkowskich, dochodów z imprez i dobrowolnych datków na cele specjalne. Towarzystwo nie miało swojego lokalu. Zarząd obradował więc na ogół w biurach nielicznych praktykujących kolegów, w których przechowywano również akta i skromną bibliotekę. Na odczyty i imprezy udostępniały Towarzystwu swoje lokale zazwyczaj Polski Instytut Naukowy lub Fundacja Kościuszkowska.

Prezesem Towarzystwa został również Dziekan Zygmunt Nagórski, który sprawował tę funkcję do 1971 roku, kiedy to wycofał się z dalszej działalności. Nadano mu wówczas tytuł Honorowego Prezesa, a w 1973 roku pożegnano ze smutkiem na zawsze.

Po rezygnacji Prezesa Nagórskiego prezesurę Towarzystwa powierzono ostatniemu naczelnikowi Sądu Grodzkiego w Żółkwi, doktorowi Janowi Morelowskiemu, który pełnił dotychczas funkcję wiceprezesa. Na stanowisko wiceprezesa powołano z kolei byłego sędziego Sądu Grodzkiego w okręgu krakowskim, doktora Oskara Schenkera, który wykonywał już praktykę jako „Attorney-at-Law” w Nowym Jorku.

Poza wspomnianymi już wyżej osobami w skład Rady Dyrektorów i zarządu Towarzystwa wchodzili w różnych okresach również Józef L. Brodowski, Antoni Czarliński, Zygmunt Gross, Marcel Horne, Józef Z. Jabłoński, Lesław Jurewicz, Bohdan Kawecki, Stefan Korboński, Janina Kulikowska, Franciszek J. Proch, Ludwik Seidenman i Adolf Seyrlhuber.

Według artykułu drugiego regulaminu Towarzystwa, dla osiągnięcia swoich celów Towarzystwo mogło:

1. organizować konferencje, wykłady, zebrania towarzyskie i rozrywkowe;
2. urządzić i utrzymywać bibliotekę czasopism i książek;
3. publikować prace naukowe w dziedzinie prawa, książki oraz czasopisma poświęcone prawoznawstwu i nauce prawa;
4. utrzymywać kontakty z innymi amerykańskimi stowarzyszeniami i instytucjami, szkołami prawa i ośrodkami studiów prawniczych.

Niestety, Towarzystwu brak było środków niezbędnych do wykonywania w pełni powyższych uprawnień, jakkolwiek miało ono pewne osiągnięcia. W działalności swojej ograniczało się z konieczności do następujących pięciu czynności:

1. organizowania odczytów i dyskusji,
2. popierania działalności pisarskiej swoich członków,
3. wystąpienia w sprawach, w których stanowisko Towarzystwa mogło mieć znaczenie,
4. niesienia pomocy potrzebującym tego prawnikom polskim lub ich rodzinom i
5. urządzania imprez artystycznych i kulturalnych.

Odczyty obejmowały szeroki wachlarz zagadnień prawnych, historycznych i społecznych. Były one dostępne dla publiczności, a wygłaszali je wybitni znawcy omawianych przedmiotów, zarówno członkowie Towarzystwa jak i zaproszeni goście. Nie sposób jest wymienić tu wszystkich odczytów, lecz dla oceny wachlarza i ważności omawianych tematów warto wspomnieć przynajmniej o kilku z nich. I tak:

- w 1975 roku senator Tadeusz Katelbach przedstawił swoje doświadczenia w odczycie pod tytułem „Moja misja koweńska”,
- w 1977 roku książd dr Henryk d’Anjou Leśniewski wygłosił odczyt zatytułowany „Papież Jan XXIII i reformy prawnokościelne”, poświęcony pamięci profesora prawa kanonicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim, doktora Adama Vetulaniego,
- w 1977 roku, podczas uroczystości dwudziestopięciolecia istnienia Towarzystwa, mecenas Stefan Korboński wygłosił odczyt na temat walki o prawa człowieka,
- w 1978 roku, profesor historii Uniwersytetu Yeshiva w Nowym Jorku, rabin dr Izaak Levin wygłosił odczyt o wysiłkach Polaków w ratowaniu Żydów polskich od Holocaustu, zatytułowany „W imię prawdy”,
- w 1981 roku gościł w Towarzystwie adwokat Wł. Siła-Nowicki z Warszawy, który wygłosił odczyt o Ruchu Solidarności.

Po zakończeniu odczytu wywiązywała się dyskusja. Dyskusje prowadzono również na tak zwanych „pogawędkach u Schraffa”. Były to comiesięczne spotkania członków Towarzystwa w kawiarni Schraffa mieszczącej się przy „Fifth Avenue” na Manhattanie, podczas których omawiano zagadnienia bieżące.

Staraniem Towarzystwa powstały dwie pozycje książkowe. Pierwszą była praca zbiorowa, pisana pod kierunkiem Prezesa Nagórskiego, która ukazała się w 1956 roku w języku angielskim pod tytułem „Legal Problems Under Soviet Domination”. Druga to przekład na język polski pracy wydanej staraniem amerykańskich i międzynarodowych stowarzy-

szeń prawników, która ukazała się pod tytułem „Praworządność w Stanach Zjednoczonych”.

Spośród członków Towarzystwa wielu opublikowało swoje prace naukowe i literackie, których nie sposób tutaj wymienić. Jednakże trzy skromne wydania książkowe zasługują na przytoczenie, gdyż opisują wydarzenia, które stały się powodem obecności ich autorów w Stanach Zjednoczonych. Są to:

„Niepotrzebny”, w której Lesław Jurewicz opisał swoje rozczarowania w okresie pracy w sądownictwie Polski Ludowej;

„Z wędrówek wileńskiego prokuratora” pióra Bohdana Kaweckiego, przedstawiająca jego przeżycia;

„Sędzia za kratkami”, w której Jan Morelowski zawarł swoje wspomnienia z lat 1939 do 1942, dotyczące początku wojny i czasu pozbawienia go wolności, który spędził w więzieniach sowieckich Żółkwi, Lwowa, Kijowa i Tomska na Syberii.

Działalność Towarzystwa zyskała uznanie, które uzewnętrzniło się między innymi za proszeniami do udziału w różnych wydarzeniach społecznych. Jego przedstawiciele brali więc udział w dorocznych zjazdach urządzanych wspólnie przez adwokatów i lekarzy pochodzenia polskiego, w zebraniach Polonii, a nawet na przyjęciu u burmistrza Nowego Jorku Edwarda Kocha i na uroczystości przyznania nagród literackich imienia Janusza Korczaka. Uczestniczyli też w zgromadzeniach prawników międzynarodowych w Nowym Jorku.

Towarzystwo uczestniczyło nadto w akcjach społecznych, jak w akcji domagania się od władz niemieckich wykrycia sprawców mordy ponad czterdziestu profesorów Uniwersytetu Lwowskiego w 1941 roku, w akcji przeciwko wypowiedzi Sonnenfelda oraz w proteście przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce.

Wspomnieć również wypada, że to na wniosek Towarzystwa Prawniczego Fundacja Jurzykowskiego przyznała w 1975 roku nagrodę wybitnemu znawcy prawa kanonicznego i polskiego, profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktorowi Adamowi Vetulaniemu.

Pomoc koleżeńska była jedną z dziedzin działania Towarzystwa, którą zajmował się początkowo szczególnie adwokat Juliusz Kanarek. Zapoczątkowano wówczas akcję zapomogową zwłaszcza dla wdów po prawnikach polskich. W jej ramach przesyłano również drobne upominki świąteczne niektórym paniom mieszkającym w Polsce.

W ramach działalności kulturalno-społecznej organizowano wieczory artystyczne dla upamiętnienia wybitnych twórców polskich, wieczory muzyczne, a nawet przedstawienia sztuk polskich i bale prawników. Sprawami tymi zajmował się głównie Komitet Pań przy gorliwym udziale Bohdana Kaweckiego i Marii Franciszka Geisslera.

Z postępem czasu ubywało pierwotnych członków Towarzystwa, a nowych, takich jak autor tego artykułu, którzy zawód prawniczy uzyskali w Polsce Ludowej, przybyło niewiele. W 1984 roku z udziału w zarządzie zrezygnował wiceprezydent, dr Oskar Schenker, a kilka miesięcy później dr Jan Morelowski, bowiem stan ich zdrowia nie pozwalał im na dalszą działalność. Walne Zebranie wybrało więc do nowych władz Adolfa Seyrlhubera jako prezesa oraz Marcela Horne i profesora Grossa, postanawiając nadto, że uzupełnienie składu kierownictwa i jego ukonstytuowanie ma przeprowadzić sam zarząd. Wyborów do pozostałych organów Towarzystwa nie przeprowadzono. Niedługo później liczba członków Towarzystwa uległa zmniejszeniu do tego stopnia, że nie mogło ono prowadzić żadnej działal-

ności. Akta i przedmioty będące własnością Towarzystwa zostały więc złożone do depozytu w Polskim Instytucie Naukowym w Nowym Jorku, w nadziei, że Towarzystwo będzie mogło wznowić działalność w przyszłości.

Polskie Towarzystwo Prawnicze w Stanach Zjednoczonych zostało utworzone przez prawników pokolenia przedwojennego celem wzajemnej pomocy i współpracy w działalności na emigracji. Gdy ich zabrakło, istnienie Towarzystwa zostało zredukowane do zapisu w rejestrze. Może ono obudzić się do życia, jeśli znajdzie się dostateczne grono prawników nowego pokolenia, które mieszkając w Stanach Zjednoczonych będzie mogło i zechce prowadzić działalność określoną w jego akcie założycielskim.